

Defilada w Gdyni — Podniesienie bandery na „Wichrze” — Parada morską Zakończenie „Dni Morza”

GDĄSK (PAP)

Jak co roku, w ostatnią niedzielę czerwca — na zakończenie Dni Morza, obchodzone na Wybrzeżu Święta Marynarki Wojennej. Toteż do Gdyni w tym dniu ściągali tysiące turystów z całego kraju, a także turyści z Czechosłowacji i Bułgarii.

Godzina 10.30. Na trybunę honorową wchodzi, witani oklaskami: sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko.

Wojewódzka konferencja przewodniczących KFJN

Inf. wł.

W sobotę odbyła się w sali Prezydium WRN w Poznaniu konferencja przewodniczących powiatowych i miejskich Komitetów Frontu Jedności Narodu, poświęcona omówieniu przygotowania obchodu 22 Lipca i przeprowadzenia zbiórki na „Fundusz Grunwaldzki”.

W latach 1938 i 1939 przeprowadzona została ogólnokrajowa zbiórka pieniężna na „Fundusz Grunwaldzki”, z którego ma być wybudowany pomnik — symbol zwycięstwa pod Grunwaldem.

Komitet Frontu Jedności Narodu zajmuje się też zorganizowaniem obchodów dla uczczenia 22 Lipca. Podobnie jak w latach ubiegłych odbędą się dla uczczenia tego święta liczne akademie, wieczornice, festyny ludowe, otwarte sesje rad narodowych z udziałem społeczeństwa. Tegoroczne obchody lipcowego święta połączone zostaną z „Dniami Młodości”, które organizowane będą w związku z przypadającymi w tym okresie rocznicami istnienia różnych organizacji młodzieżowych. (1)

Dziennikarka z USA w Poznaniu

(Inf. wł.)

Przez kilka dni przebywała w Poznaniu red. Salomea Narkelinaite, współpracowniczka pisma litewskiego „Dailis Draugas” w Detroit, zatrudniona w sekcji prasowej ONZ w Nowym Jorku. Dziennikarka litewska zaznaczała się z działalności Kola Polsko-Litewskiego przy TPR i pracami naukowymi nad zagadnieniami litewskimi ośrodka lituanistycznego w naszym mieście. Red. Narkelinaite zwiedziła prócz tego biblioteki, muzea i zabytki architektoniczne. Interesowała się poza tym życiem gospodarczym Poznania. (1h)

Stan alarmowy na Podtatrzu

Ogromne opady deszczu w woj. krakowskim

KRAKÓW (PAP)

Dawno nienotowane opady deszczu, które nawiedziły 28 bm. i w nocy z 28 na 29 bm. rejonu Polski południowej, spowodowały gwałtowny przybór wód w rzekach. Na całym obszarze południowej części kraju ogłoszony został 29 bm. stan alarmowy.

W celu zapobieżenia dalszemu wzrostowi poziomu wody zbiorniki w Rożnowie i Czcho-

wie przyjmują od rana 29 bm. dodatkowe ilości wody.

ZAKOPANE (PAP)

Ulewne deszcze jakich nie pamiętają najstarsi ludzie na Podtatrzu, spowodowały niezwykle duży przybór wód na rzekach i potokach Podtatrza. Wzburzone wody zalały około 300 piwnic w domach położonych blisko potoków i rzek. Rzeką w Poroninie zerwała most łączący tę wieś z Zubuschem.

W niektórych miejscowościach została przez wodę przerwana łączność telefoniczna. Kilka mostów na potokach przepływających przez Zakopane zostało zniszczonych przez wodę. Komitet Przeciwpowodziowy w Zakopanem przystąpił do energicznej akcji.

W niedzielę w godzinach popołudniowych w wyniku gwałtownych opadów została przerwana komunikacja kolejowa na trasach Kraków-Zakopane, Kraków-Krynica i Sucha-Żywiec.

Do usuwania szkód na trasach kolejowych przystąpiły natychmiast specjalne ekipy z Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza, Suchej i Sanoka. Przewiduje się, że w sprzyjających warunkach komunikacja na trasie Kraków-Zakopane wznowiona zostanie w ciągu 24 godzin, na trasie Kraków-Krynica — w ciągu 48 godzin, natomiast usunięcie uszkodzeń na trasie Sucha-Żywiec wymaga przynajmniej trzech dni.

W tych warunkach zostały wstrzymane wszystkie wyjazdy turystów kolonijnych na Podhale, w rejon Nowego Sącza i Żywieca.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Ziemia serdeczna
Czytaj str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 1 VII 1958

Nr 154 (4483)

Możemy ufnie patrzeć w przyszłość naszej socjalistycznej Ojczyzny

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na akademii w Stoczni Gdańskiej

GDĄSK (PAP)

Centralnym punktem „Dnia Stoczniowa” była uroczysta akademii z okazji Stoczni Gdańskiej z udziałem: I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, przedstawicieli Dowództwa Marynarki Wojennej, Prezydium WRN, stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Po powitaniu przedstawicieli kierownictwa partii przez sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR, przemówienie wygłosił naczelny dyrektor Stoczni — Cz. Znajewski, nakreślając rozwój produkcji Stoczni. Sala rozbrzmiewa owacjami, kiedy zabiera głos I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka (tekst przemówienia drukujemy poniżej). Po przemówieniu, Wł. Gomułka dokonał aktu dekoracji odznaczania państwowymi zasłużonych stoczniovcw.

Towarzysze!

Pozwólcie mi, że z okazji uroczystości — Święta Stoczniovcw — przeżę wam serdeczne i gorące pozdrowienia od Kom. Cent. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak też wyrażę głębokiego uznania za waszą ofiarną pracę, która idzie i wam na pożytek i dzięki której przyczyniacie się do rozwoju naszej ojczyzny.

Dzień Stoczniovcw — to święto pracowników morza. Bo pracownicy morza to nie tylko marynarze i rybacy, ale także — i to w pierwszym szeregu — ci, co budują kutry, statki i okręty, a więc wy, stoczniovcy, wy, którzy dajecie krajowi statki pływające dziś po wszystkich niemal morzach i oceanach. Wiele do brze, że przed wojną male było nasze wybrzeże morskie, mała flota handlowa i prawie że nie było przemysłu okrętowego. Nauczyliśmy się i potrafimy budować zarówno kutry rybackie, jak i duże 10 tysięcy ton liczące statki, a wkrótce będziemy budowali jeszcze większe, zaopatrzone w nowo czesne silniki Diesla polskiej produkcji. Budowane przez was statki to ważna pozycja w naszym eksporcie, w naszej wymianie handlowej z innymi krajami, w naszej współpracy gospodarczej ze światem, a przede wszystkim z bratnimi krajami socjalistycznymi.

Zwykło się mówić, że morze to okno na świat. To prawda, ale to także coś więcej: to ważny łącznik ze światem. Morze powinno zbliżać, łączyć a nie dzielić narody i Polska Ludowa, kraj pokojowego budownictwa socjalistycznego, traktuje Bałtyk jako morze pokoju i współpracy międzynarodowej. W porównaniu z okresem przedwojennym zmieniła się nasza sytuacja na Bałtyku nie tylko w tym, że mamy duży szmat wybrzeża, ujęcia dwóch wielkich rzek i kilka ruchliwych portów, ale także w tym, że naszymi sąsiadami na Bałtyku są sojusznicy i przyjaciele: na wschodzie wielkie mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki, na zachodzie — Niemiecka Republika Demokratyczna. Naszymi sąsiadami po drugiej stronie Bałtyku są państwa, z którymi utrzymujemy dobre, pokojowe stosunki — Finlandia, Szwecja, Dania. Tej sprawie: Bałtyk — morze pokoju i współpracy międzynarodowej — chcemy nadal aktywnie pomagać.

Partia i rząd przywiązują dużą wagę do rozwoju przemysłu stoczniovcw. Zgodnie z założeniami aktualnego planu gospodarczego, budownictwo statków pełnomorskich ma wzrosnąć w 1960 r. o ponad 50 proc. w porównaniu z 1957 r. Dalszy poważny wzrost zakładany jest na następne pięć lat, przy czym tempo rozwoju tego budownictwa będzie bardzo poważnie wzrosło. Wzrost produkcji całego przemysłu. Do 1965 r. musimy bowiem podnieść tonaż naszej handlowej floty morskiej co najmniej trzykrotnie

w porównaniu z r. 1957, a ponadto przemysł stoczniovcw będzie pracować dla potrzeb naszego eksportu.

Sprawie rozwoju gospodarczego kraju partia nasza i władza ludowa poświęcają główną uwagę od pierwszego dnia powstania Polski Ludowej. Jak w przeszłości, tak i na przyszłość głównym zadaniem naszej polityki gospodarczej musi być uprzemysłowienie kraju. W okresie 14 lat władzy ludowej dokonany został wielki krok naprzód w tej dziedzinie. Produkcja przemysłowa Polski jest obecnie 5-krotnie większa w porównaniu z 1938 r. W ciągu przyszych lat siedmiu, to znaczy do 1965 r. nasze orientacyjne opracowania przewidują doprowadzenie produkcji całego przemysłu do poziomu prawie 10-krotnie wyższego niż w 1938 r.

Dalszy, szybki rozwój naszego socjalistycznego przemysłu jest żywotną koniecznością dla całego narodu polskiego, nasza polityka gospodarcza musi również w maksymalnym stopniu sprzyjać rozwojowi rolnictwa. Przyszłość Polski leży jednak w jej szrankach uprzemysłowieniu. Jest to również podstawowym warunkiem rozwoju rolnictwa.

Życiowa konieczność rozwoju przemysłu wynika przede wszystkim ze wzrostu naturalnej ludności. Rokrocznie przybývá nam ponad pół miliona ludzi. Musimy zapewnić pracę i chleb dla naszych dzieci, dla dorastającego młodego pokolenia. Musimy dalej rozwijać nasz przemysł i zwiększać produkcję, gdyż jest to jedyną drogą do systematycznego podnoszenia poziomu życiowego ludzi pracy, do likwidacji głodu mieszkaniowego i innych naszych niedostatków. Tylko na drodze rozwoju przemysłowego możemy w pełni wydoshyć nasz kraj i naród polski: z zaoferowania gospodarczego i kulturalnego, w jakim się znajdujemy w przeszłości, pod panowaniem kapitalistów i obywateli.

To jest główne zadanie socjalizmu, główne zadanie naszej partii i władzy ludowej. Dla tego celu mobilizujemy klasę robotniczą i cały naród.

Zadania, które w okresie najbliższych lat stoja przed nami w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarczego kraju są trudne, lecz możliwe do urzeczywistnienia. Rozbudowa przemysłu i rozwój sił wytwórczych w całej gospodarce narodowej warunkowane są głównie wielkością akumulacji, rozmiarem środków inwestycyjnych, jakie przeznaczamy na te cele. W okresie planu sześciolletniego odsetek dochodu narodowego przeznaczany na inwestycje był znacznie większy niż obecnie. W ciągu ostatnich trzech lat procentowy udział akumulacji w dochodzie narodowym uległ zmniejszeniu wskutek pokątnego wzrostu spożycia, wzrostu realnych płac i dochodów ludności na wsi i w mieście. Mimo to — absolutna wielkość akumulacji nie tylko nie spadła, lecz wzrosła, wskutek

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nakład 107 377

Ewakuacja z Korei drugiej grupy ochotników chińskich

PHENIAN (PAP)

Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, który stwierdza, że ewakuacja z Korei drugiej grupy chińskich ochotników ludowych — sześciu dywizji piechoty i specjalnych oddziałów liczących 100 tys. żołnierzy — rozpocznie się 11 lipca br. i zakończona zostanie do 20 sierpnia br.

SPOTKANIE TRZECH MINISTRÓW

W czasie piątkowej wizyty w kościelnym POM-ie delegacje rządowe ZSRR i NRD interesowały się działalnością i zakresem usług tego przedsiębiorstwa.

Na zdjęciu: trzech ministrów (od lewej) H. Reichelt, W. W. Mackiewicz i E. Ochab w rozmowie z robotnikami w warsztacie.

FOT. H. Ignor



Serdecznie żegnani przechodzą na zasłużony wypoczynek

..w Pomecie

(Inf. wł.)

W sobotę przybyła załoga wraz z najbliższą rodziną na uroczyste spotkanie, które zorganizowało kierownictwo Zakładów „Pomet”, dla pożegnania długoletnich pracowników, odchodzących na emeryturę. Dziękował im za tę ofiarną pracę dyrektor naczelny Matyszczak i kierownicy poszczególnych działów. O tym uznaniu za ich długoletni wysiłek świadczyły dyplomy uznania i nagrody pieniężne, wręczone każdemu z odchodzących na emeryturę.

Zebrańnię przeciągnęło się do późnych godzin. W czasie koleżeńskich pogawędki, starzy, doświadczeni pracownicy wspominali radosne i chmurne chwile przeżyte w zakładach, z których obecnie odchodzą na dobrze zasłużony odpoczynek. (1)

...na PKP

97 zasłużonych pracowników Oddziału Drogowego nr 1, przechodzących z końcem czerwca na emeryturę, zebrało się w ubiegłą sobotę w kawiarni na Dworcu Głównym, gdzie odbyło się uroczyste pożegnanie. Otworzył je przewodniczący rady zakładowej — Lewandowski, który powitał zebranych. Wicedyrektor DOKP — Sobczak, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — tow. Fichna i inni w przemówieniach swoich podkreślali zasługi odchodzących pracowników i życzyli im zasłużonego odpoczynku.

Z kolei przewodn. Okręgu ZZK — Ślusarek wręczył weteranom kolejnictwa dyplomy uznania i nagrody pieniężne. Był to wzruszający moment; nierzadko w oczach starych kolejarzy błyskała łza. Niełatwo przecież odchodzić z posterunku, na którym ofiarne pracowało się wiele lat. „Rekordzista” jest tu Józef Kwapisz z Szamotuł pracujący na kolei od 46 lat! Większość świeżo upieczonych emerytów ma natomiast 38-letni staż! (ak)

...w Państw. Operze im. St. Moniuszki

Pożegnanie emerytów odbyło się również w sobotę w Państwowej Operze im. St.

...w Pozn. Zakł. Armatur

Pomarszczone wiekiem twarze zwrócone były w kierunku przemawiającego. Z wyrazem skupienia słuchano przemówienia dyr. Cyryla Kędzierskiego, który w serdecznych słowach żegnał najstarszych pracowników, odchodzących na emeryturę. Nieprawda, że odchodzicie od nas — powiedział dyrektor — pozostaje Wasze umiłowanie zawodu, obowiązkowość, solidność i wysokie walory fachowca — słowem te wszystkie cechy, które Was wyróżniały, a które wpajałicie młodym — swoim następcom. Dziękując za nie mały wkład pracy, włożony w rozwój zakładu, dyr. Kędzierski prosił o utrzymanie kontaktu z zakładem, zapewniając o udzieleniu pomocy w razie potrzeby. Dyr. Kędzierski wręczył również żegnanym — piękne portfele z... konkretnym wkładem.

W imieniu emerytów przemówił Fr. Frankowski, dziękując dyrekcji za opiekę i okazane serce.

Przemówił również radny — St. Strugarek, który pożegnał odchodzących w imieniu R. N. m. Poznania.

W serdecznej atmosferze przy muzyce i czarnej kawie potoczyły się rozmowy, wspomnienia i wynurzenia...

(za)



**Zawsze umacniać będziemy solidarność i braterską współpracę
z krajami socjalizmu**

wzrostu dochodu narodowego. Dzięki dokonanej już rozbudowie sił wytwórczych a zwisa szej po pełnym uruchomieniu zapoczątkowanych w planie szesnastoletnim nowych mocy produkcyjnych, wzrost dochodu narodowego, a więc także wzrost akumulacji będzie coraz większy w cyfrach absolutnych. Niemniej jednak obecna granica wydatków inwestycyjnych, stanowiących 15 procent dochodu narodowego, winna być w następnych latach przekroczone. Możliwość systematycznego zwiększania odsetka dochodu narodowego na cele inwestycyjne przy równoczesnym wzroście stopy życiowej uzależnione są od wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji.

Uchwyty i wytocznie, jakie w tej dziedzinie zostały nakreślone, powinien konsekwentnie wcielać w życie każdy zakład pracy. Sprawa stałego zmniejszania kosztów produkcji i podwyższania wydajności pracy nie może schodzić z porządku dnia. Leży ona bowiem w najlepiej rozumiałych interesach klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Musimy i możemy produkować taniej, lepiej i więcej. W naszej gospodarce narodowej dotychczas jeszcze znajdują się wielkie rezerwy, wielkie możliwości obniżania kosztów produkcji bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Rezerwy te to przede wszystkim dobra organizacja pracy, terminowe zaopatrzenie materiałowe, usuwanie przestojów zatrudnienia, zdyscyplinowanie załogi, likwidacja marnotrawstwa materiałowego i brakorobstwa, szanowanie narzędzi i troska o maszyny, o swój warsztat pracy. Wszystko to jest wielkim polem działania dla kierownictwa zakładów, organizacji robotniczych, konferencji samorządu robotniczego i załóg pracowniczych. Na tej drodze można osiągnąć poważne obniżenie kosztów produkcji i zwiększenie wydajności pracy. Tu leży źródło funduszu zakładowego i wzrostu akumulacji.

Kadra ta, będąc duszą rozwoju technicznego, musi stale podnosić swoje kwalifikacje, musi doganiać światowe osiągnięcia techniki, musi się także stale zwiększać jej ilość. Takie samo znaczenie posiada poziom kwalifikacji klasy robotniczej. Kwalifikacje inżynierów i techników, majstrów i robotników rosną wraz z rozwojem technicznym przemysłu. Równocześnie rozwój techniki postępuje w miarę wzrostu ich kwalifikacji, by szybciej rozwijać nasz przemysł i podnosić jego poziom techniczny, każdy pracownik, począwszy od wysoko kwalifikowanego inżyniera aż do robotnika włącznie, powinien wykorzystywać wszystkie możliwości dla podnoszenia poziomu swojej wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Wielką szkodę wyrządzają sobie i swojemu krajowi szczególnie ci młodzi ludzie, którzy nie chcą się uczyć, nie chcą podnosić swoich kwalifikacji uważając, że nie będzie to mieć wpływu na ich zarobki. Dotychczas taki pogląd mógł znajdować uzasadnienie w fałszywej niejednokrotnie polityce płac. Dla każdego jednak powinno być jasne, że płace muszą być i będą uzależnione od poziomu kwalifikacji.

Tempo rozwoju gospodarczego naszego kraju zależy również od naszego handlu zagranicznego, którego rozmiary musimy stale powiększać, aby za spokojnie brakujące nam surowce krajowe, rosnące potrzeby naszego przemysłu, od rozwiązania naszych stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, od podziału pracy między europejskimi krajami demokracji lu-

Związek Radziecki przez 27 lat budował socjalizm sam — jako państwo odosobnione. Pozwolił mu na to warunki ówczesnego okresu historycznego, jego przepiętne bogactwa naturalne, jego obszar i siła, a także poparcie moralne i polityczne, jakiego udzielił mu międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy. W dzisiejszych warunkach każdy kraj, który chciałby budować socjalizm w oparciu tylko o własne siły, nie przetrwałby chyba dłużej niż 27 dni. Na odosobnione budownictwo socjalizmu w jakimkolwiek kraju nie pozwoliłyby bowiem dzisiaj siły międzynarodowej reakcji. W obecnym, powojennym okresie historycznym wszystkich krajów, które obaliły stary ustrój społeczny i wstąpiły na drogę socjalizmu, mogą budować u siebie socjalizm tylko dzięki temu, że tworzą nierozzerwalną wspólnotę państw socjalistycznych, że wspomagają się wzajemnie, że przez wzajemne zespolenie utworzyły siłę zbiorową, której nie są w stanie pokonać siły międzynarodowej reakcji i kapitalizmu. Dotyczy to w pełni również Polski.

Może ktoś powiedzieć — państw socjalistycznych jest 13, a do obozu socjalistycznego należy tylko 12. Jedno, to Jugosławia, nie należy i nie chce przystąpić do obozu socjalistycznego, a przecież — mówią ludzie — imperialiści na nią nie napadają, pozwalają jej budować socjalizm, chociaż jest odosobniona. Odpowiedź na to jest prosta: Jugosławia może istnieć, jako państwo socjalistyczne tylko dlatego, że istnieje wspólnota 12 państw socjalistycznych. Na pewno zdaje sobie z tego sprawę każdy komunista, każdy mieszkaniec Jugosławii. Związek Komunistów Jugosławii — który wskutek swych błąd-

Silny wrógie socjalizmowi!
agresywne koła imperialistyczne
nie wykorzystują żadną okazję
nie przebiegają w środkach w
dążeniu do osłabienia jedno-
ci państw socjalistycznych, do
siania zamętu również i w na-
szym kraju. Nowym przykładem
tego jest rozwinęta przez
sily kampania propagandy
wa wokół wyroku sądu we-
gierskiego na Imre Nagy'a.
pozostałych oskarżonych. Nie-
to celowo sfabrykowany
bzdur popłynęło w związku
ta sprawa z zachodnich roz-
głośni radiowych, bzdur i fa-
szów mających na celu bała-
mucenie ludzi, sianie zamętu
wśród naszego społeczeństwa.
Rozgłoszenie te i spalnię prasy
zagranicznej karmiły opinię
publiczną sensacją w rodzi-
ju takich, jak „Gomulka wy-
słał list protestacyjny

Antyradziecka i antykomunistyczna kampania, jaka na zachodzie została rozwinęta wokół wyroku na Imre Nagy'edzie na rękę agresywnym kołom imperialistycznym. Tak się zawsze składa, że w momencie, kiedy koła te przygotowują jakąś grubsza awanturę, jednocześnie ich propagandziści robią wielki szum na świecie wokół innych spraw dla zmylenia i odwrócenia uwagi opinii publicznej. Tak było z agresją na Egipt w 1956 r. i z ówczesną kampanią wokół Węgier. Obecnie znowu gromadzą się ciemne chmury na horyzoncie międzynarodowym. Nie wolno nie doceniać niebezpieczeństwa ze strony agresywnych i awanturniczych koł imperialistycznych, które znowu stwarzają napiętą sytuację na Bliskim Wschodzie, prowadzą dalej wyścig zbrojeń, nie zaniechali — mimo przykładu i wezwania Związku Radzieckiego — niebezpiecznych dla ludzkości prób z bronią atomową i wodorową. Organizowana przez te koła kampania antyradziecka i antykomunistyczna w związku z wyrokiem sądu węgierskiego, zatruwa atmosferę międzynarodową, zmierza do naprężenia sytuacji, zwiększa niebezpieczeństwo wojenne. Tym samym celom służy polityka Niemiec Zachodnich, gdzie pod patronatem atlantyckich państw i sojuszków rozbudowuje się Bundeswehre, przygotowując się dla niej ludobójcza broń atomowa i rakietowa, przywracając antypolskiej, rewizjonistycznej propagandzie.

Dlatego tylko naiwnych ludzi może zwieść propaganda reakcyjna rozpętana wokół sprawy Nagy'ego.

Życzę wam, pracownicy Stoczni Gdańskiej, budowniczy naszej floty, aby wzięli udział w tym dziele budowania silnej, niepodległej Polski socjalistycznej był jak największy.

szej techniki, automatyzacji, mechanizacji i chemizacji, droga podniesienia wydajności pracy w przemyśle, budownictwie i komunikacji oraz wzrostu produk-

W niedzielę goście jugosłowiańscy zwiedzili: Gniezno, Biskupin, Kruszwicę, a wieczorem udali się na przedstawienie do Opery. W poniedziałek członkowie delegacji spotkali się z robotnikami HC oraz członkami prezydium WR i RN m. Poznania. (mh)

szej techniki, automatyzacji, mechanizacji i chemizacji, droga podniesienia wydajności pracy w przemyśle, budownictwie i komunikacji oraz wzrostu produk-

Uchwała podkreśla, że wraz z rozwojem bazy społeczno-ekonomicznej kraju należy nieustannie pogłębiać demokrację socjalistyczną.

W lipcu — na Fundusz Grunwaldzki

Ostatnio powołano w Poznaniu Wojewódzką Komisję Funduszu Grunwaldzkiego, która zajmie się społeczną zbiorą pieniędzy niezbędnych dla zbudowania pomnika — symbolu grunwaldzkiego zwycięstwa. Pomnik ten ma stanąć w roku 1960 — w 550 rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

Przewodniczącym Komisji został wybrany poseł Aleksander Rozmiarek, jego zastępcami — Henryk Mazur, prezes ZO ZBoWiD i Karol Krystiniak, prezes ZO ZNP, sekretarzem — Hubert Kien, kierownik Wydziału Oświaty Prez. RN m. Poznania.

W tym roku uliczne zbiórki pieniężne na Fundusz Grunwaldzki odbędą się w dniach 20 i 22 lipca. Zbiórka uliczną objęte będą wszystkie miasta, osiedla i większe osady wiejskie.

We wrześniu br. Komisja Grunwaldzka przystąpi do rozprawiania cegiełek okolicznościowych na „Fundusz Grunwaldzki”. Cegiełki zawierać będą motywy obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”. Będą one różniły się kolorem, wielkością i ceną (2, 5, 10, 20, 50 i 100 zł).

(mh)

Będą ryby w nadmorskich kąpieliskach

Prezydium PRN w Swinoujściu omawiało ostatnio liczne problemy, związane z rozpoczętym już sezonem wczasowo-turystycznym. Na plan pierwszy wysunęła się kwestia zaopatrzenia nadmorskich kąpielisk w artykuły spożywcze. M. in. od wielu lat turyści i wczasowicze apelują do władz o umożliwienie im podczas pobytu nad morzem zakupu ryb. Aby wreszcie ten postulat spełnić, zobowiązano handel do uruchomienia w trzech głównych ośrodkach Wybrzeża: w Swinoujściu, Międzyzdrojach i Wolinie, specjalnych sklepów rybnych, zaopatrzonych w ryby świeże, wędzone i przetwory rybne.

(ZAP)

W niedzielę, w sali Domu Drukarza odbyła się uroczysta i miła uroczystość pożegnania emerytów oraz uczczenia jubilatów — pracowników Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. 62 nestorów pracy w imieniu zarządu między innymi złożyli członkowie dyrekcji, samorządu, związku zawodowego i organizacji parcyjnej zakładów.

Jubileusz 25-, 35- i 40-lecia pracy zawodowej obchodziło 33 pracowników. Wśród odchodzących na emeryturę i jubilatów, którzy nie przekroczyli wieku emerytalnego i pozostaną jeszcze w Zakładach, spotkaliśmy między innymi Teofila Kozłowskiego i Turkiewicza — obaj mają po 50 lat pracy zawodowej, Stanisława Wojcika (42 lata pracy), Franciszka Paszke (54 lata pracy), majstra z działu gazotowego — Kazimierza Szymenderę (40 lat pracy), Joannę Pospieszyską (40 lat pracy), Piotra Tomkowiaka (35 lat nieprzerwanej pracy na stanowisku portiera). Również Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe pożegnało w poniedziałek kilku emerytów.

Na zdjęciu: dyr. Tasiemski (z lewej) wręcza Ignacemu Brenczowi — długoletniemu majstrowi maszyn ofsetowych — album pamiątkowy. (mh)

Fot. Kazimierz Mielcarski

ZIEMIA SERDECZNA

Zawsze czułem się urażony, to było przed dwunastu laty, gdy kuzyn mój, z którym zajmowaliśmy pospółku mansardowe locum, zaczął „gadkę” o górach. Miał zwyczaj w chwilach wolnych od wkuwania ekonomii wodzie ołówkiem po kartach skryptu. Ręka niemal automatycznie kreśliła mu dwa stożki związane matematycznym symbolem nieskończoności.

Za pierwszym razem spytałem:

— Co to za mętna historia; masonskie ciągły, czy jak? — Ceper jesteś, wiesz? — obruszył się. — To są góry. Nieskończoność i nieskończoność piękne. Ale ty tego nie rozumiesz, boś z nizin...

Rzeczywiście, tego fanatycznego uwielbienia gór nigdy nie potrafiłem z Tadeuszem dołączyć, chociaż... zaczynałem go rozumieć. A rebours. Mianowicie pojąłem, dlaczego jestem ogromnie przywiązany do nizin. Otóż w górach, których piękno urzeka, czuję się nieco „ściśnięty”. Dolina, zamknięta z stron czterech maszynami wzniesień, kołnierzy w okresie nie dłuższym niż dni 60. Potem chciałoby się odetchnąć szerzej, posłać spojrzenie ku górom — na horyzoncie strzechom, wierzbowym, ścianom lasów.

Taka jest właśnie Wielkopolska.

Przed każdym z nas stoją w drugiej połowie XX w. możliwości poznawania rodzimej ziemi przeróżne. Można kupić przewodnik, nabyć mapę, aby podróżować po niej palcem i okiem; można studiować tezy profesora Barcińskiego o przeszłości Wielkopolski, śledzić sprawozdania z obrad gospodarzy województwa — radnych WRN, albo zgłoda beztrudno poczęstniczyć w wycieczkach niedzielnych PITK.

Zdarza się także, iż człowiek popełni w teren zwykłą, niedziennikarską delegację. Pewnie Was to zaskoczy, ale chcę stwierdzić ni mniej ni więcej tylko, że ten sposób podróżowania bywa najbardziej pouczający.

W Pile nie byłem ze dwa lata. Spotkanie z kolegą ze studiów zaprowadziło mnie do gazowni, której jest dyrektorem. Zakład stawia się na nogi. Gaz biegnie do pobliskiej huty szkła w Ujściu, oprze na nim swoją produkcję zlokalizowaną w mieście fabryka żarówek. Nowoczesny sortownik do koksu podjął po remoncie pracę.

Na ulicach — novum: siupki z tablicami przystankowymi. Krąży miejskie autobusy, łącząc odległe piskie przedmieścia. Rozkopane chodniki i sterzące pionowo betonowe słupy zwiastują rychłe położenie kresu przysłowiowym nieomal dla miasta ciemnościom. A jakże, są miejskie taksówki. „Warszawy”. Są i grzyby. Wciąż jeszcze znajduje się w odbudowie gmach teatru (domu kultury), która to sprawa byłaby śmieszna, gdyby nie była tak smutna. W gmachu MRN iad i zorganizowana robota. Urzędnicy tujejsi mówią, zaciągając śpiew nie...

Na chodziejskim dworcu nie kupisz gazety, za to pełno tu zapraw ogórkowych i rybnych konserw. Powiadają, że jest to rodzaj nocnego sklepu dla miejscowych „gazerów”. Może. Bar mleczny nadal pozostał paskudnym i nadal mieści się w dawnej reżnickiej jacie. Ale samo

miasto nad jeziorami stało się przyjemniejsze.

Kiedys dyrektor Teatru im. Al. Fredry, p. Aniszczenko, przysłał na moje ręce list, z prośbą o poparcie starań w sprawie kredytów na wykończenie gmachu teatru. Zmuszony byłem odpowiedzieć, że wpływ mój na te sprawy jest żaden, ale właśnie przed paru dniami miałem możliwość przekonać się, iż energiczny dyrektor dopiął swego. Budynek przy ulicy Mickiewicza jest na ukończeniu, dzięki przychylnemu stanowisku władz wojewódzkich. Opodał zaprasza w cień przyjemnych markiz bajecznie kolorowy lokal „Gwarna” z uprzejmą obsługą (to nie Poznań!). Jedną z wież obiektu westchnięcia wierznych i miłośników piękna — katedry — otula rusztowanie. A na przedmieściu piastowskiej stolicy, w Dziekanówce, ważne zmiany: utworzono oddział przymusowego leczenia alkoholików. Nie zwie-działem.

Koło, to zupełnie inny kąt województwa. Gniewa człowieka, ilekroć tam gdzie, fatalny odcinek szosy za Koninem, dawno zdany do wylania asfaltem. Samo miasto, z położenia idealnej bazy „rekreacyjno-restaurantacyjnej” z uwagi na położenie (mniej więcej w połowie drogi z stolicą — Poznań) sprawia wrażenie ciężko walczącego o swe istnienie. Gliniane nogi organizmu gospodarczego — Kolskie Zakłady Fajansu, omal nie zamaryły ze starości. Trwa teraz walka o unowocześnienie fabryki.

W prastarym ratuszu, własnym wewnątrz doprowadzanym do porządku, zastać można nowego sekretarza MRN, p. Sanigórskiego. Dawniej pracował w finansach powiatu. Ma, jak się zdaje, wszelkie dane po temu, by przyczynić się do rozwoju miasta.

Gospodarny dyrektor przedsięwzięcia komunalnego pokazał nowe mieszkania w starych domach. Odbryzmie strychy w okupacyjnych blokach były w połowie zbędne. Mieszkania ładne.

Inaczej się tu żyje, proszę pana — kobieta jest uśmiechnięta, krzyczy się w kuchni.

Nie miałem czasu zatrzymać się w Słupcy. Ale rynek z dawnego targowiska, wybrukowanego kłopotem, przemienił

Zwiększamy eksport runa leśnego

Gdańskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzwanej „Las” zakończyło już przygotowania do tegorocznej kampanii eksploatacji runa leśnego. W lipcu i sierpniu br. przedsiębiorstwo to zamierza przygotować na eksport 600 ton świeżej jagody (200 tys. łubianek), co w porównaniu z ub. rokiem stanowi wzrost o 150 ton oraz 10 ton suszonej jagody.

Plany eksportowe „Lasu” przewidują także wysyłkę 3,5 ton borowika suszonego, 12 ton kurki w solance, 25 ton rokitnika mrożonego i 5 ton pulpy rokitnika, a także spore ilości owoców dzikiej róży.

(ZAP)

się w naprawę miły zieleń. Żeby jeszcze w tym mieście, słynącym kiedyś u przejezdnych z dobrej gospody „Pod kogutem” (teraz się popsuła) więcej się domów budowało, a mniej rozbierało... A propos budowania: wzniesiono tu śliczny dworzec. Korciło człowieka, żeby sfotografować i pokazać Wam; ale cóż, odkąd wynaleziono fotograficzne aparaty, obowiązują zakaz interesowania się fotomateriów tego rodzaju obiektami. W końcu jednak najważniejsze jest to, że Słupca, zmuszona od roku 1922 kontentować się barakiem — nareszcie ma prawdziwą kolejową stację...

Przenieśmy się nieco na południe. Zapewniam Was, że nie dlatego żywię sentyment do Leszna, iż tam właśnie nabyłem przypadkowo komplet szklanek z podstawkami (eksportowe). Może to zasługa Mistrzostw Szybów-cowych, a nie lokalnych handlowców. Leszno zawsze mi było bliskie z powodu... iabędzi w parku i ratusza. Oba te elementy nasuwają asocjacje z Poznaniem, zwłaszcza obecnie, gdy dzieło Ferrariego cieszy blaskiem nowych barw.

O tym ratuszu powiedział mi pewien urzędnik miejski co następuje:

— Kosztowało nas to sporo. A Leszno potrzebne ma dużo stucco. Ale jak brnąć się do porządkowania miasta, gdy sam ratusz był zaniedbany i brudny? Teraz możemy ludziom powiedzieć: tak jak ratusz musi wyglądać całe Leszno.

Miejsce oku przybyła i inne spostrzeżenia. Wyszukane „Hanomag” i „Ople” — zastąpił rząd „Warszaw”, przekłany tu i ówdzie taksówkowym „Moskwicem”; kawiarnia w rynku ma wnętrze, do którego ani się umyły niektóre wysoko w tabeli kategorii stojące (kianiamy się dyr. Krajewskiemu z PZH) lokale poznańskiego śródmieścia.

Leszno tętni życiem, z czego m. in. niesłychanie dumny jest „kaktusowy” rysownik, miły Henio Derwich. Ten „rodek z Leszna” wspólnie z p. Rydlewiczem, miejscowym współpracownikiem „Głosu”, należy do najbardziej dzielnych wojowników o... kładkę nad torami przy dworcu. Wiecie, jak to jest u nas na Dębcu i Górczynie. W Lesznie akurat to samo. Ale wreszcie przejście będzie gotowe. W tej pięciolatce.

Pewnie Was setnie znu-dziłem. Ale musiałem po-dzielić się z kimś wrażeniami. A żona właśnie wyjechała do Mielnia. Dla niej zresztą są szklanki. Wam chciałem właśnie na wczasową drogę przekazać te parę słów „ku pokrzepieniu serc”. Jedźcie, wypoczywajcie, wracajcie. Czeka na Was wielkopolska ziemia, bliska nam wszystkim i młodziejąca.

Piotr ŻYCKI

Wdzięczność, szacunek i cześć

Pożegnania bywają różne: serdeczne i pogodne, rozpaczyliwie i „na zawsze”, uroczyste i oficjalne. Bywają też takie, w których się po prostu mówi: „do widzenia”.

Te pożegnania, które mam na myśli, nie należą do żadnego z wymienionych rodzajów. A chcę napisać o pożegnaniach odbywających się obecnie w zakładach pracy.

Zegnani, to ludzie starsi, co to już w swym długim życiu z niejednego pieca chleb jedli, ludzie, przed którymi nie tak łatwo „odkryć Amerykę”, bo przecież zęby zgubił na swym fachu. Przyznam, że trudno o tym pisać, by uniknąć utartych frazesów i komunałów. Nie mogę przecież powiedzieć: wszyscy z radością odchodzą na zasłużony odpoczynek — bo byłaby to nieprawda, bo na pewno nie jeden z nich, mimo podeszłego wieku i nie najlepszego już zdrowia, chciałby jeszcze pracować, chciałby jeszcze brać czynny udział w kształtowaniu naszego życia. Nie jeden z żegnanych na pewno w takiej chwili uro-ni łezkę żalu, że to już trzeba odejść... Ale przyczyna tej łzy będzie też wzruszenie — właśnie wzruszenie...

Jest w tych pożegnaniach coś zupełnie nowego, coś w przeszłości, mimo posiadanych w zanadru wyuczonych formułek o człowieku — celu najwyższym, wyglądało inaczej. Pomijam już tutaj sprawę najważniejszą — renty i uposażenia emerytalne, obecnie znacznie wyższe niż poprzednio. Chodzi mi raczej o stronę moralną tego zagadnienia.

Odejdzie na emeryturę, czy — jak kto woli — w stan spoczynku, jest sprawą nie nową. Rzecz w tym, jak się to odbywało i jak się odbywa. Starym, zastępnym w pracy tysiącom ludzi pozostawał tylko żal, którym się mogli dzielić z gro-nem najbliższych. Odchodzili cicho, bez słowa podziękowania za to, czemu oddali swe całe długie życie, opuszczali swe warsztaty, biurka, katedry szkolne, jakby niepotrzebni nikomu i zapomniani.

Teraz też odchodzą, ale inaczej! Odchodzą, ale pozostaje w nich świadomość tego, czego dokonali i dla zdkładu, i dla tych, którzy po nich objeli stanowiska, i dla społeczeństwa. Zegnając ich uroczyste, nikt tego przed nimi nie ukrywa, mówi się im o tym.

Oby ten piękny i jak najbardziej należy-gest uroczystego żegnania emerytów stał się powszechnym zwyczajem, oby obietnice utrzymywania kontaktów zakładów ze swymi byłymi pracownikami — emerytami i swego rodzaju opieką, przede wszystkim moralną, znalazły potwierdzenie w życiu codziennym, oby słowo „emeryt” wywołało wśród otoczenia, uczucia szacunku i powszechnej życzliwości, na które ludzie ci w pełni zasłużyli.

Wcześniej czy później, o ile dożyjemy tych lat, każdego z nas czeka moment pójścia na emeryturę. Dziś my życzymy zasłużonego odpoczynku, kiedyś nam będą życzyć tego samego. Właśnie dlatego musimy okazywać swym włośom nie tylko wdzięczność, ale i cześć.

K. MARWICZ

NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE W BRUKSELI



Modele pasażerskich samolotów odrzutowych w pawilonie radzieckim. Fot. - CAF

Coraz więcej repatriantów osiedla się na Ziemiach Zachodnich

Pod koniec I kwartału br. czynnych było na terenie całego kraju 19 punktów repatriacyjnych, z których 15 zlokalizowanych na Ziemiach Zachodnich.

W kwietniu br. uległy likwidacji punkty repatriacyjne w Miedzyzdrojach i Szczecinie,

a w ich miejsce uruchomiono w woj. szczecińskim punkty w Chlebowku i Gryficach o łącznej ilości ok. 240 miejsc. Przystąpiono również do rozszerzenia punktu w Dąbrowie Niemodlińskiej do 400 miejsc.

Stale utrzymywanie rozległej sieci punktów repatriacyjnych o dużej chłonności okazało się niezbędne, albowiem odsetek repatriantów, udających się choćby na krótki pobyt do krewnych, spadł. O ile w styczniu 1957 r. wynosił on 90,9 proc. to w I kwartale br. obniżył się do 52,6 proc. Zjawiskiem powszechnym jest obecnie przyjazd całych, zwartych rodzin, nie zaś członków rodzin rozdzielonych.

Z ogólnej liczby 21.106 repatriantów, którzy w I kwartale br. opuścili punkty repatriacyjne, 82,9 proc., a więc o 2,8 proc. więcej niż w 1957 r., osiedliło się w woj. północnych i zachodnich. W akcji osiedleńczej miasto (52,3 proc.) nadal zachowało przewagę nad wsią (47,7 proc.). (ZAP)

18 przestępstw

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu skieruje wkrótce do sądu sprawę Piotra Dąbrowskiego i jego żony — Krystyny. Oto rezultaty śledztwa:

1952 rok. Oficer — Piotr Dąbrowski, zaczął pełnić służbę w jednostce wojskowej. Od 1953 roku w miejscowości Kamień Pomorski i kilku innych otworzył na poważne włamania do instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Sprawca posługiwał się stałe tymi samymi metodami: robił otwór w dachu, lub też wybijał okno piwnicy. Dopiero w 1958 roku wielkopolska MO ujawniła, że przestępstw dokonał Dąbrowski. Ma ich na sumieniu aż 18(!), w tym 16 włamań na terenie Kamienia Pomorskiego, Złotowa, Pili, Bydgoszczy i Chojnic. Najczęściej — bo 8 razy — składał „wizyte” w Pile. Rezultatem wszystkich włamań było przywłaszczenie towarów wartości około 180 tys. zł. Ponadto Dąbrowskiemu za rzucenia się usiłowanie dokonania na padu rabunkowego i zgwałcenia Józefy D... Krystyna Dąbrowska oskarżona jest o to, że przyjmowała od męża skradzione przedmioty — wiedząc o źródle ich pochodzenia — i pomagała je „upłynniać”. (b)

W miejsce PPA — dwa zarządy

Z dniem 1 bm. Poznańskie Przedsiębiorstwo Apteek zostało podzielone na dwie odrębne instytucje: Zarząd Aptek m. Poznania z siedzibą przy ul. Dąbrowskiego 12 i Zarząd Aptek Województwa Poznańskiego, którego biura mieszczą się przy ul. Maszalskiej 8a. Tym samym, likwiduje się oddziały PPA w Ostrowie Wlkp. i Wrześni. Poznańska Hurtownia Farmaceutyczna przechodzi pod administrację Woj. Zarządu Aptek, jako jej komórka zaopatrzeniowa. Apteki poznańskie będą również zaopatrywane przez tę hurtownię do czasu ukończenia budowy magazynów hurtowni i biurowca dla Zarządu Aptek woj. poznańskiego przy ul. Bułgarskiej.

Na czele Zarządu Aptek m. Poznania stanął dr farmacji — Jan Pepke, a Zarządu Aptek woj. poznańskiego — dotychczasowy dyrektor PPA — mgr Feliks Tabor-ski. (M)

Kursy kursy...

Na konferencji odbytej przed kilku dniami w Poznaniu, minister Dietrich podkreślił konieczność podniesienia kwalifikacji zawodowych naszego aparatu gospodarczego. W tym samym duchu wypowiedział się zastępca przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Prezydium Rządu, prof. dr Bobrowski, który stwierdził konieczność masowego przeszkolenia kadr w najbliższej przyszłości, a pracę tę zaliczył do czterech najważniejszych zagadnień, którymi Rada Ekonomiczna będzie się zajmowała w najbliższym czasie.

O rozmachu i zasięgu doskazywania w Poznaniu świadczą uruchomienie przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne — Dyrekcję Kursów Ekonomicznych 30 kursów z 1586 słuchaczami w II semestrze bież. roku. Obejmują one tak podstawowe sprawy, jak organizacja i ekonomika PGR, gospodarka energią elektryczną, kurs dla kierowników sklepów, kurs inwestycyjny dla pracowników skupu, finansowo-handlowy i inne.

Przeprowadziliśmy rozmowę w tej sprawie z dyrektorem kursów, prof. dr. Waschko.

Dyrekcja — mówił ich kierownik — utworzona została w Poznaniu przed trzema laty. Obejmuje ona tereny województw: poznańskiego, bydgoskiego i zielonogórskiego. Na swym koncie ma już do kształcenia 7500 osób w dziedzinie ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw, planowania i statystyki, gospodarki materiałowej i organizacji zaopatrzenia, rachunkowości w PGR, w GS, Państwowej Komunikacji Samochodowej, Zakładach Żywności Zbiorowej i przedsiębiorstwach handlowych. Istnieją 2 typy kursów: podnoszące kwalifikacje i przygotowujące do pracy w administracji gospodarczej. Stałą instytucją kursową jest roczne Wyższe Studium Ekonomiczne, organizowane w czterech miastach — Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu i Kaliszu. Do niego zaliczyć należy roczny kurs rachunkowości, szkolący księgowych od podstaw. Na Wyższym Studium Ekonomicznym kształcą się dotychczasowi lub przyszły dyrektorzy najrozmaitszych przedsiębiorstw gospodarki narodowej.

Jak oświadczył nam dalej dyrektor Waschko — w przyszłym semestrze szczególna uwaga poświęcona będzie kursom samorządu robotniczego. Jest to zagadnienie bardzo ważne i mamy nadzieję, że kurs ten będzie dobrze obsługiwany. W ostatnich trzech semestrach dyrektura zorganizowała w Poznaniu i innych miastach szereg kursów dla rad robotniczych. Dziś zagadnienie rad robotniczych zostało postawione na szerszej płaszczyźnie samorządu robotniczego jako nowej formy zarządzania przedsiębiorstwem.

Przygotowywany jest dalej zaoczny dwuletni kurs dla pracowników rad narodowych. „Czekamy” — mówił dyrektor kursu — na aprobatę ze strony Biura do Spraw Rad Narodowych Urzędu Rady Ministrów. Oczekiwana aprobata mieścić będzie zarazem uprawnienia weryfikacyjne dla absolwentów tego Studium.

Jak więc widzimy, akcja kursowa, prowadzona przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne poprzez swą dyrekcję Kursów Ekonomicznych, ma poważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego i w następnych semestrach, sądząc z planów przygotowanych, nabierze jeszcze większego znaczenia niż dotychczas.

H. Br.

DOROTHY ELLISON W WARSZAWIE



26 czerwca br. przybyła na gościnne występy do Warszawy znakomita amerykańska śpiewaczka murzyńska, Dorothy Ellison. Śpiewa ona zarówno utwory z repertuaru klasycznego, współczesnego jak i obrzędowe pieśni murzyńskie.

Dorothy Ellison przybyła do Polski po występach w Niemczech.

Na zdjęciu: D. Ellison w Łazienkach. Fot. CAF

„Koziołek” w „Marcinku”

I znowu nowa premiera w „Marcinku” — tym razem to już prawdziwa bomba — „Koziołek Matołek”.

Nim Matołek na nowo ujrzał światło dzienne (dzięki „Wydawnictwu Literackiemu” w Krakowie) — krążył w poczyniach przedwojennym wydawnictwa, między młodzieńcami amatorami przygód i sensacji. Biedne książeczki, rozsyłane niemal na strzępy, poklejone celofanem, były najulubieńszą lekturą, przy której można było niepostrzeżenie przekonać cały talerz zniecierpliwionej kaszki.

Adaptacja sceniczna — Róży Ostrowskiej, opracowanie dramaturgiczne — Janiny Morawskiej. Adaptacja następcza

Dalsze ofiary dla powodzian

W ostatnich dniach na konto bankowe oraz do Oddziału Miejskiego PCK w Poznaniu na pomoc dla powodzian wpłynęło: Spółdzielnia „Ochrona Obiektów” z 4.800; Poznańskie Przedsiębiorstwo Apteek — 4.700; Rejonowa Zbiornica Złomu — 6.000; Poznańska Wytwórnia Papierosów — 2.897; Cech Rzemiosł Włókienniczych — 1.500; Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” — 1.000; Spółdzielnia Lekarsko-Specjalistyczna — 2.080; Polski Związek Wędkarski — 947; PSS „Zachód” Art. Spożywcze — 762; Pracownia restauracji dworcowych „Orbis” — 11.194; Komitety blokowe dzielnic Wilda — 2.473; pracownicy Poznańskich Zakładów Chemicznych — 1.668; załoga Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego — 471; Gromadzka Rada Narodowa Łusówko (pow. Poznań) — 2.488; pracownicy Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — 931; Centralny Zarząd Przemysłu Taboru Kolejowego — 1.000; Związek Harcerstwa Polskiego — Hufiec Powiat. — Południe — 818; Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — 1.093; Okr. Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi — 700; Woj. Zarząd Budownictwa Terenowego — 205; Komitet Blokowy nr 62 — 180; młodzież Szkoły Podstawowej nr 32 — 270 zł.

Zarząd Oddziału Miejskiego PCK w Poznaniu wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie. (wjc)

„Dzień bez wypadków drogowych”

W Wielkopolsce notuje się poważny wzrost ilości wypadków drogowych. Dość powiedzieć, że w czerwcu br. było ich ponad 160.

Zahamowanie tej fali — oto — najogólniej mówiąc — zadanie, jakie stawia sobie utworzona wczoraj komisja przy Wydziale Komunikacji Drogowej Prezydium WRN. Komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel szeregu instytucji, powstała w związku z ogólnokrajową akcją pn. „Dzień bez wypadków drogowych”. Dniem tym ma być 18 września br. Celem przygotowania tego przedsięwzięcia, Wydziałowi Oświaty zaleca się organizowanie dla młodzieży zajęć praktycznych o tematyce przepisów ruchu drogowego.

go, Woj. Zarz. Dróg Publicznych — naprawę stanu nawierzchni i uporządkowanie rozmieszczenia znaków drogowych, MO, LPZ, PZ Mot., ZHP — jak najszersze propagowanie przepisów, Wydz. Komunikacji Drogowej — inspekcje przedsiębiorstw, których kierowcy powodują dużo wypadków, kolegiom orzekającym — przyspieszenie trybu rozpoznawania spraw o wykroczenia drogowe.

Podczas zebrania, ciekawy projekt wysunął przedstawiciel KW MO — kpt. Lisiak. Jego zdaniem — LPZ i PZ Mot. mogłyby się pokusić o objęcie patronatów nad niektórymi liceami i prowadzić w nich kursy nauki jazdy. (ak)

duże trudności, akcja „Matołka” zmienia się błyskawicznie, z każdym niemal obrazkiem. Książka nie daje jakiejś konsekwentnej ciągłości, nie wiele też operuje dialogiem, jej najlepsze, najdowcipniejsze partie, to odautorska relacja. Słowem trzeba było zaczerpnąć jedynie pomysłów, a dorobić, czy wydłużyć akcję, nadać jej pewną ciągłość, a także dopisać dialogi — słowem adaptacja musiała być twórczą i samodzielną. Czy się udało? Raczej tak, poszczególne sceny nabrały pewnej płynności, najatrakcyjniejsze i najbardziej pouczające (geograficzne) — przygody pozostały w scenicznej adaptacji. Może tylko zbyt mało wykorzystano pełen wdzięku i dowcipu wiersz Makuszyńskiego, owe znane miłośnikom „Koziołka” powiedzonka, odzywki i komentarze.

Należało w miarę możliwości posługiwać się tekstem, a przynajmniej stylem — Makuszyńskiego. I jeszcze jedno — skoro już tak — „dogłębnie analizujemy” — biednego „Koziołka”, nasuwa się pytanie — czy trafnie dorobiono tu prolog, zresztą stanowczo za długi. Czyż nie należało raczej pokazać, jak to autor wraz z malarzem zabierają się do dzieła? A świat Matołka — pozostawić wyłącznie uroczym kukielkowej iluzji. Trudno się zresztą dziwić, że aktorzy „Marcinka” — chcą trochę odetchnąć świeżym powietrzem sceny i przy każdej okazji sta-

rają się wydostać ze swej ciasnej zapadni i owej lalkowej anonimowości. Przejdźmy teraz do samego spektaklu, który, jak zwykle, inscenizowała i reżyserowała Joanna Piekarska. Lalki — Ireny Pikiel. Muzyka — Franciszka Wasikowskiego, który jest „semper fidelis” — „Marcinkowi”. Reżyser umiał utrzymać dobre tempo poszczególnych scen, dobrze wydobyl komizm sytuacyjny i umiał poradzić sobie z trudnymi przerywaniami „w czasie i przestrzeni”. Tu trzeba powiedzieć, że zespół techniczny, przed którym stało bardzo trudne zadanie — zdał egzamin na piątą. Wszystko grało, jak w zegarku i podróż międzyplanetarna (efekty filmowe) i wystrzał z armaty itp. niesłychanie skomplikowane sytuacyjne opisy Matołka.

Dodajmy do tego bardzo dużą swobodę ruchu, co jest już zasługą wykonawców. Zarówno Zbigniew Kaniewski w roli tytułowej (przypadały się tylko małe retusze dykcji), jak i Krystyna Niemczykowa, Ewa Darulewska, Roman Filary i wielu innych („Koziołek” — jest wieloobsadowy) — nie tylko dobrze interpretowały swe role, ale i bardzo zreżymowały poszczególne lalki.

Nastroju dodaje muzyka Franciszka Wasikowskiego, który zreżymował wykorzystane „koziółkowe motywy”, a przede wszystkim podkreślał kolorystycznie poszczególne sceny. E. E.

BĄDŹMY NOWOCZEŚNII

Chamstwo na handlowym ołtarzu

Nie o szkole i pedagogach chciałem jednak pisać. Chodziło mi raczej o przykład, jak wielu naiwnych pojmuje to i do dziś pojmuje dyktatorzy proletariatu. Wielu prostodusznych całkiem serio uważało, że proletariackość jest jednoznaczna z chamstwem, nie noszeniem krawatu, a nawet... brudem. Nie ma co obalać tych fałszywych poglądów, lecz tak wielu pojmuje „so cjalizm na codzień” z wstytkimi, praktycznymi wnioskami. Dlatego np. nikt nie uczył i nikt nie wymagał grzeczności od ekspedientów i urzędników, a także od młodzieży w szkole. Doprowadziło to do takiej sytuacji, że zaczyna nas to kosztować... Serio! Grzeczność i zasada dobrej obsługi w sklepach i urzędach, to efektywne podniesienie stopy życiowej społeczeństwa. Proszę sprawdzić w poznańskim „Pedecie”, który ma od wagę zachwalać swoje usługi w kinach krótkometrażówką reklamową, lecz nie potrafi na stoisku obuwniczym załatwić kilku krzesel i zna nych wszystkim podnóżków do przymierzania butów. Zwróćcie moi mili uwagę, że sama konstrukcja tych podnóżków jest anachronizmem. Składa się on przecież z części ukosnej, do opierania nogi i części poziomej, służącej ekspedientce jako zydelek, by mogła wygodnie przymierzyć klientowi jedną z kilkunastu par butów, które mu do sprzedania oferuje. W prześwietnym poznańskim „Pedecie”, oraz w wielu innych sławnych przedsięwzięciach kupieckich stołm. Poznania, a właściwie na całym obszarze PRL z eksteriorakami „Galluxami” włączając, część pozioma zydełka w sklepach obuwniczych służy do... niczego. Ekspedientka tylko pilnuje przecięć, a tak było od stworzenia świata i uruchomienia MHD, towaru przed złodziejami. Jej zadaniem nie jest obsługa, a rozdzielnictwo na kartki. To, że mają one podpisy i pieczęcie wysokich instancji Narodowego Banku Polskiego, jest czystym przypadkiem nie wartym uwagi.

Zagraniczni goście odwiedzający nasz kraj otwierają oczy ze zdumienia nad innym osiągnięciem socjalnym: dziwią się mianowicie, dlaczego dyrektorzy nie wyrzucają na zbitą twarz ordynarnych sprzedawców, i dlaczego właściciele przedsiębiorstwa, a więc państwo, toleruje dyrektorów, którzy tolerują sprzedawców. „Widocznie, powiadają, na tym polega ich socjalne dobroć...”

Nie moi panowie! Na tym nie polegają. To jest błąd i wypaczenie ekonomiczne. Po stawia chamstwa stwarza przy mus kupna określonych towarów. Sprzedawca zaś, zarówno w socjalizmie, jak kapitalizmie, jest nie tylko osobą rozdzielającą towary i pilnującą jak cerber butów i kasy. Sprzedawca, jest również współtwórcą rynku, człowiekiem potrafiącym korzystać społecznie towar wprowadzając na rynek i kształtować zarówno odbiorcę, jak i profil pro-

dukcji dostawcy. Jeśli jest ordynusem, zamiast kształtować rynek, będzie go zniekształcał, bo nie chodzi mu o społeczny interes klienta. Po mijam już inne, kryminalne formy zniekształcenia rynku poprzez spekulację i nadużycia. Na pewno jednak zła obsługa wywołuje złą produkcję. Zła produkcja — obniża stopę życiową. Zła obsługa to leruje bowiem brakorobstwo, biorąc stronę producenta, zamiast reprezentować klienta oraz jego interesy. Fakt, że kobieta przymierzając kostium kąpielowy (za 480 złotych polskich!) zepsuje (a psuje prawie za każdym razem) wadliwie wyprodukowany za mek błyskawiczny, a ekspedientka pobiera za to 2 zł jest czymś zgola skandalicznym i dziwię się, że wielu płaci bez protestu. Ja zapłaciłem, (za żonę), ale ze srogim protestem, podkreślając, że mnie ograniczono.

Właśnie tu dochodzimy do sedna. Nikt nie zdoła teraz wychować sprzedawców najbardziej nawet drańskich zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Wychować musimy także my, kupujący. Musimy nie zgadzać się ze złą obsługą, musimy spokojnie, lecz stanowczo domagać się naszych praw klienta. Może by na wzór historycznej „Karty Praw Człowieka i Obywatela” uchwalić uroczyste „Kartę Praw Kupującego w MHD, PDT, Galluxie i PSS?” Byłoby to realny krok w nowoczesności!

J. LIKOWSKI

Góra kalendarz!

Proszę mi wierzyć — pisał do nas jeden z kibiców — że byłem w kropce, kiedy miałem zdecydować o wyborze niedzielnych zawodów. Bo też przy przeglądaniu kalendarzyka imprez okazało się, że atrakcyjnych spotkań jest o wiele za dużo, by człowiek któreś z nich mógł z lekkim sercem opuścić. Przecież mistrzostwa Polski w szermierce, zawody kajakowe Polska — NRF, mecz piłkarzy Polski i NRD bądź też spotkanie tenisistów Olimpia — DOZA (Budapeszt), trzeba było zobaczyć, nie mówiąc już o mistrzostwach Polski młodzików czy innych naszych lokalnych imprezach. Obowiązkowo trzeba było także wystuchać sprawozdania z meczu Szwecja — Brazylia, żeby być na bieżąco w całym tego słowa znaczeniu.

W ostatnią jednak niedzielę jasne było, że wszystkim nie pójdą. Imprez było za dużo. Chciało się powiedzieć: — ah, gdyby tak jedna z nich co tydzień... ale tu nic. Zwalito się wszystko na kupę i kwita. Od czegoś jednak kibicowska strategia. Zmobilizowałem wszystkie środki finansowe (musiałem się zapożyczyć u teściowej, bo przed pierwszym trochę krucha) i wydałem krótką decyzję: poszczególne zawody będzie „obsługiwała” cała rodzina! I tak się stało. Tylko relacje ze spotkań były bardzo skąpe. Zonie, na meczu tenisowym, kiedy przypatrzywałem się rakietom, przypominało się, że w „piekarniku” zostawiła na patelni pieczeń i, nie czekając do końca meczu, w te pędy pojechała do domu, w obawie, że się jej mięso przypali. Mój maly Czesio, którego wysłałem na szermierkę, zamiast patrzeć na walki szablistów, uciął sobie z kimś nową na temat elektrycznego floretu. Najgorzej wyszedłem na córce, bo zamiast sprawozdania z meczu kajakowego, powiedziała mi, że... że den Niemiec był bardzo przystojny. Szczerze mówiąc, to nawaliłem i ja, gdyż zamiast patrzeć na zmagania naszej drugiej reprezentacji, słuchałem sprawozdania z meczu Szwecja — Brazylia, które tak mnie pochłonięło, że zapomniałem patrzeć na to, co działo się na boisku. Podobno nie na tym nie straciłem, bo nasi piłkarze grali zupełnie „do maku”...

Tyle o liście. Czytelnicy domyślają się chyba, że ów ambitny kibic jest tylko wytworem fantazji niżej podpisanego. Ale prawdę mówiąc; ilu miłośników sportu naszego miasta znalazło się w niedzielę w rozterce, nie wiedząc, co wybrać! Kilkakrotnie bowiem słyszałem na trybunach narzekania na „taaaaka” koordynację imprez sportowych z kalendarzem. Spowodowało to, że na wielu zawodach, mówiąc łagodnie, do kompletu widzów dość dużo zabrakło, a przecież, przy umietyjnym rozłożeniu imprez, te mogły odnieść sukces nie tylko pod względem sportowym, lecz także i... kasowym...

Ale kto u nas dba o takie drobnostki? Przecież jeszcze ma kto do sportu dopłacać!

WI, OFIERSKI



Na terenie naszego kraju odbywają się obecnie doroczne letnie ćwiczenia wojsk. Uczestniczą w nich oddziały wojsk lądowych oraz lotnictwa. 26 czerwca w godzinach porannych minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski udał się samolotem odrzutowym na kontrolę ćwiczących wojsk lotniczych.

W przedniej kabine samolotu zasiadł dowódca wojsk lotniczych i OPL OK, gen. brygady Jan Frey-Bielecki, który pilotował maszynę wiozącą ministra. Przed startem maszyną minister Obrony Narodowej zapoznał się z aktualnym komunikatem meteorologicznym, urządzeniem kabiny i odbył krótką rozmowę z pilotem. Fot. - CAF

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 5/7 zatrudnia: w Cegielni Rudniczej k. Junikowa, Poznań, ul. Wykopy 1 20 robotników niekwalifikowanych i 1 majstra z zakresu ceramiki. Przeciętny zarobek miesięczny wynosi od 1.400,— zł wzwyż plus deputat węglowy. Dla majstra zarobek w wysokości 1.800,— zł. Pracownicy Cegielni mają pierwszeństwo do zakupu cegły-połówki. K3563

Spawacze elektrycznych wysokokwalifikowanych na zbiorniki oraz ślusarzy warsztatowych przyjmie „Mostostal”, Poznań, Kochanowskiego 7 (półk. 14). Zarobek akordowy wg Układu Zbiorowego Pracy. K3595

Monterów c. o. i wodno-kan. oraz spawaczy rurowych zatrudni Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, Gwardii Ludowej 8. K3754

Robotników do obsługi samochodu do bezpylnego wywozu śmieci za wynagrodzeniem od 1.600 zł, robotników do ręcznego oczyszczania ulic, również kobiety za wynagrodzeniem od 1.000 zł i więcej, również do tych prac przyjmujemy pracowników na pół etatu z wynagrodzeniem nieprzekraczającym 500 zł, dozorców do pilnowania obiektów za wynagrodzeniem od 800 zł, instalatora wodno-kanalizacyjnego za wynagrodzeniem 1.200 zł przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalina 69, tel. 20-75, 43-58. K3616

12 monterów i 100 robotników niekwalifikowanych do robót wodociagowych i kanalizacyjnych, 10 brukarzy, 10 maszynistów z uprawnieniami, operatorów na sprzęt budowlany przyjmie zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich B. M. w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. Wynagrodzenie oraz świadczenia dla zamieszkujących według układu zbiorowego Pracy w Budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, Stary Rynek 80/82, tel. 524-75. K3646

2 piekarzy, cukiernika przyjmie Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Żywności w Trzemesznie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni. K3650

Operatorów z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlany oraz wysokokwalifikowanych silnikowców zatrudni Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo-Inżynierskich w Poznaniu, Stary Rynek 77, pokój 203. K3652

Murarzy i robotników budowlanych przyjmie Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. K3659

Stolarzy kwalifikowanych oraz pracowników do przyuczenia w zawodzie tapicerskim (kobiety i mężczyźni) przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Drzewne, Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich 3. K3662

20 malarzy, 10 murarzy i 5 robotników budowlanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana „Witka”, Poznań, ul. Przemysłowa 33. Wynagrodzenie według zasad stosowanych w spółdzielczości. K3682

Murarzy i cieśli na wyjazd, zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Młynarskiego, Poznań, Plac Wolności 3, III piętro, klatka D. 19166g

7 stróżów nocnych, 10 murarzy i 20 robotników zatrudni z dniem 1 lipca 1958 r. Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, adres jak wyżej, IV piętro, pokój 45. K3673

Praca

Gospościnia na stałe potrzebna do domu lekarza. Poznań, ul. Konopnickiej 7. 19155g

Pomoc domowa do rodziny z dzieckiem 8-miesięcznym potrzebna. Poznań, Reja 3 m. 11. 25481p

Inteligentnej opiekunki do niemowlęcia poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19293g

Szukam pracy w kłosku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19300g

Przyjmie ucznia powyżej lat 16. Poznań, Żydowska 27. Wytwórnia Zabawek z metalu. 19324g

Zatrudnię ogrodnika z praktyką szkółkarską. Warunki do omówienia. W. Nowak — Szkółki Drzew, Wrocław, Strzebińska 59. tel. 63-66. K3747



Dnia 29 czerwca 1958 r. zakończyła swój żywot, pełen poświęcenia żywość, moja nade wszystko ukochana żona, nasza najdroższa, najtroskliwsza matczuszka, śp.

z Mikietyńskich

Irena Stróżykówna

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 lipca br., o godzinie 17 na cmentarzu parafii św. Jana Wianey na Solcu. W nieutulonym smutku i żalu pozostali: MAŻ, CORKI, SYNOWIE I RODZINA. Poznań, Nad Wierzbakiem 51. 19326g

Dnia 28 czerwca 1958 r. zginął śmiercią tragiczną długoletni członek i pracownik Spółdzielni Pracy Robót Elektrotechnicznych i Budowlanych „Stare Miasto” w Poznaniu

kol. Stefan Nowicki

W Zmarłym straciłmy cenionego, długoletniego pracownika i kolegi. Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br., o godzinie 13 na cmentarzu Regionalnym Poznań-Główna. Rada Nadzorcza Współpracownicy Zarząd K3843

Dnia 28 czerwca 1958 roku zmarł nagle na posterunku

PROF. ZWYCZ.

dr Jan Marian Dobrowolski

Kierownik Katedry i Zakładu Botaniki Farmaceutycznej były Dziekan Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

O tej niepowetowanej stracie dla Nauki Polskiej żałujemy.

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Rektor i Senat

AKADEMII MEDYCZNEJ W POZNANIU

Pokazanie drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek, dnia 1 lipca 1958 roku, o godz. 10.00, w hallu Collegium Maius, przy ulicy Fredry 10. K3830

Ostrzeżenie!

OSTRZEGAMY przed kupnem

skradzionych kół i opon

o wymiarze 825 X 20 od samochodu Star-21.

Numerory opon i cechy są nam znane.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE P. T.

POZNAŃ, ulica Fr. Ratajczaka 5/7. K3810

SKRZYNIE

różnych wymiarów bez

przydziału i ograniczeń

wykonuje

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„OPAKOWANIA DRZEWNE”

POZNAŃ, ulica Piekary 22/23, tel. 504-33. K3744

Mechanik precyzyjny (maszynki repasacyjne) może zgłosić się natychmiast: Spółdzielnia Pracy Usługowej „Świt”, Poznań, ul. 23 Lutego 42. K3675

2 masarzy kwalifikowanych przyjmie Gminna Spółdzielnia w Skokach, pow. Wągrowiec. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. K3678

2 majstrów budowlanych do pracy w terenie zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Wynagrodzenie według UZB. K3679

Introligatora dobrego fachowca i organizatora pracy na stanowisko majstra przyjmujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3687.

Kucharki, sprzątaczkę, praczkę, prac. salowe, portierów, strażników, stolarza, murarza, palacza oraz tapicera zatrudni zaraz Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12. Warunki pracy do omówienia w Sekcji Kadr szpitala. K3753

Kupno

Kupię prasę do słomy do dużej mielarni. Jan Handel, Rybitwy, poczta Lednoga, pow. Gniezno. 19146g

Sprzedaż

Wapno palone gat. I szybko lasujące się dostarczą w wagonowej. Zakłady Wapienne „Janina” poczta Julianka, stacja kol. Półtorok Złoty, pow. Czerstów. K3542

Sprzedam motocykl „IZ” 350 ccm w dobrym stanie lub zamienię na nową WFM — wiśniową. Cieślak, zam. Karwin, pow. Strzelce Kr., stacja kol. Drezdenko. 25392p

Łisy niebieskie — zestawy trójkowe z licznymi młotów tegorocznych sprzedaje — „Palagonia”, Hódowa Zwierząt Futerkowych, Bydgoszcz, Nowodworska 21, telefon 22-88, w godzinach wieczornych. K3752

Motor benzynowy 8 KM dynamo 110 V, 15 Amp., chłodnicę Hanomag 75 x 60 x 18, dynamo 220 V, zmienny 3 kW, silnik Ford AA — sprzedam, Ig. Latosiński, Strzelno, pow. Mogiła. 25393p

Sprzedam mleczarnię „Lana” w dobrym stanie. Kubiś, Wrzesnia, ul. Kościuski 3. 25395p

Nowy skuter z kołem zapasowym sprzedam za 23.000 zł lub zamienię na WFM. Odolanów, pow. Ostrowo Wlkp., Rynek 4, Sylwester Siedlak. 25396p

Samochód „Moskwicz” starszy model spiesznie sprzedam. Wierzejski, Miedzyrzecz Wlkp., 22 Lipca 16. 25397p

Mleczarnie samoczynną 15 gw. Stan bardzo dobry, sprzedam. Wiadomość: Wachowiak, Miałki, tel. 5a, pow. Czarnków. 25399p

Sprzedam okazynie 2 motory nowe na ropę o sile 8-10 KM niedotarte, dobre do omiatów i innych robót, silnik po remoncie wpasowany — „Opel Olympia” górnazaworowy 6 tys. zł Ireneusz Rogacki, Łądek, pow. Sępólno. 25400p

Samochód-bagażówka 1/2 t. „Hanomag” w dobrym stanie oraz karosel do samochodu „Renault-furgon” sprzedam. Kucharski, Oborniki Wlkp. Zam. kowa, tel. 188. 19163g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer” elektr. Poznań, Kwiatowa 2 m. 8 (2 razy dzwonić). 19204g

Przyczepy samochodowe sprzedam. Poznań, ulica Niemcewicz 13. 19242g

Dnia 29 czerwca br. o godz. 19.30 zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy i niezapomniany brat, wuj i kuzyn, śp.

Józef Wysocki

aptekarz — major WP

przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca br. o godz. 16.30 z Zakładu Św. Józefa w Pleszewie.

W ciężkim smutku pogrążone

SIOSTRY I RODZINA

Pleszew, Czempin, Ostrowo.

Dnia 26 czerwca 1958 r. zmarł nagle w Bierutowie, w wieku lat 69, nasz najukochańszy ojciec, brat i stryj, śp.

dr Jan Paruszewski

Sodalis Marianus

b. wiceprezes Prokuratury Generalnej w Poznaniu, radca prawny Zakładów Produkcji Drzewnej, Kruszywa i Betonów w Poznaniu.

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele parafialnym św. Wojciecha w dniu 1 lipca br., o godz. 8. Pogrzeb w tym samym dniu na cmentarzu na Junikowie o godz. 16.30.

W głębokim smutku pogrążone

CORKA I RODZINA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 2 m. 3. 19831g

UNIEWAŻNIAMY

skradzioną pieczęć

z napisem:

„Zespół PGR Biegano, Gospodarstwo

Biegano, powiat

Września, poczta So-

kolniki, telefon 7,

stacja kol. Zieliniec,

z przel. Września.

K3674

Lekarskie

Dr med. Leon Chodera, specjalista chorób wewnętrznych, szczególnie chorób krwi i przemiany materii — cukrzyca, choroby tarczycy, otyłość. Pracownia elektrokardiograficzna — choroby serca. Przyjmuje poniedziałki, środy, piątki od godz. 13.30—14.30 oraz 17—18. Poznań Czerwonej Armii 71. 19970g

Uwaga — hodowcy zwierząt futerkowych!

Ostatnio elementy spekulacyjne świadomie rozsiewają fałszywe wieści jakoby na fermach Wybrzeża panowały choroby zakaźne zwierząt futerkowych. Propaganda ta ma na celu wystraszanie cen na zwierzęta pochodzące z głębi kraju nie wspólnie z ich wartością. Wobec powyższego Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych, woj. gdańskiego oraz Okręgowy Zarząd Hodowców Zwierząt Futerkowych ZZK stwierdzają autorytatywnie, że przeciętna zachorowań na fermach Wybrzeża jest niższa niż w głębi kraju. Hodowcy Wybrzeża jako najstarsze dysponują wyborowym i selekcyjonowanym materiałem hodowlanym. Korzystają one z doświadczeń państw skandynawskich i dlatego mają w hodowli dobre osiągnięcia.

Bliższych informacji odnośnie hodowli zarodowych udzielają:

ZW. HOD. ZW. FUT. woj. gdańskiego — Gdańsk, 3 Maja 9

i ZARZĄD OKRĘGOWY HODOWCÓW ZW. FUT. ZZK

Gdynia, ul. Jana z Kolna 55.

K3751

PREZYDIUM POW. RADY NARODOWEJ

WYDZIAŁ OŚWIATY

W LESZNIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w nowo-budującej się szkole we Włoszakowicach, pow. Leszno.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Potrzebnych informacji zasięgnąć można w Prez. PRN Wydział Oświaty w Lesznie.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy w Wydziale Oświaty w Lesznie do dnia 10 lipca 1958 r.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta.

K3726

ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA

OWOCOWO - WARZYWNEGO

W KOTLINIE, pow. Jarocin

ogłaszają

II i III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż 1 samochodu ciężarowego 3-tonowego marki Chevrolet - Master.

II przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładów w dniu 24 lipca br. o godzinie 10.00, III przetarg w dniu 7 sierpnia br., o tej samej godzinie.

Cena wywoławcza w II przetargu wynosi 25.200 zł, w III zaś 10.500 zł.

Samochód można oglądać codziennie w siedzibie Zakładów w czasie od godz. 9—14.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładów.

Do przetargu mogą przystąpić osoby wymienione w § 9 ust. 2 Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 57 poz. 353).

Różne

Przedstawicielstwo poważnej firmy przyjmie na podjudniową Polskę. Oferty: Kraków 1, skrytka 840. K3741

Z gotówką 25 tys. przystąpię do spółki lub wypoczęść pod zastaw na procent. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19168g

Wspólnika przyjmie z większą gotówką zaprowadzone przedsiębiorstwo (Artykuły gospodarcze). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19151g

Kupię domki 1-rodzinny woli. Poznań — okolica. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19155g

Kupię parcelę około 1000 m² blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19124g

Sprzedam 10 ha ziemi bez budynków w dobrym położeniu. Cena według stawek urzędowych. St. Zyg. Munt Pierzyska, poczta Lubowo, pow. Gniezno. 24952p

Sprzedam domek z ogrodem bardzo korzystnie w Gnieźnie. Informacji u dzielnego Wójta w Gnieźnie, ul. Pow. Wielkopolskiej 10. 24953g

Parcelę pod budowę w Swarzędzu sprzedam. Zgłoszenia Konrad Braun, Wolsztyn, 5 Stycznia 65 (Zakład fryzjerski). 19123g

Sprzedam gospodarstwo 17,75 ha ziemią pszenno-buraczaną, dom mieszkalny 8-lubowy. Zabudowania gospodarcze, murowana, kryta dachówka ogród warzywny i owocowy 13 km od Jarocina, szkoła i kościół na miejscu, dobra komunikacja. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19177g

Panna przystojna spokojna lat 38 posiadająca nieruchomości zapozna przystojnego pana do lat 45. Roz

Wieści z Kalisza...

W ub. tygodniu wyjechało około 1.200 dzieci na kolonie. Dzieci Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wyjeżdżają do własnego stałego punktu kolonijnego nad morze do Słwinoujścia, w dniu 1 lipca bież. roku.

Tynkowanie domów w Alei Wolności posuwa się w zółwym tempie naprzód. Daje się odczuć dotkliwy brak sił roboczych kwalifikowanych murarzy-tynkarzy. Garstka murarzy nie podola w wykonaniu planu za rok 1958. Apeluujemy do fachowców, aby zgłą szali się do pracy, gdyż zarobki są bardzo dobre!

W przyszłym roku kilka zakładów pracy przystępuje do budowy dużych bloków mieszkalnych, spółdzielczych, przyzakładowych dla swych pracowników. Oblicza się według wkładu i pomocy materialnej zakładu pracy, że za dwie izby płacić się będzie wkładem 4.700 zł, trzy pokoje — 7.050 zł i 4 pokoje — 9.400 zł. Pewne kredyty daje państwo, 50 proc. wkładu zakład pracy, a resztę pracownik starający się o mieszkanie.

Sianokosy są już na ukończeniu. Zwiększono z pola do stodoły stert siana w 99 proc. Tegoroczny zbiór siana jest obfity. Starzy rolnicy twierdzą, że już od wielu lat nie notowano tak wielkich zbiorów siana jak obecnie. (t)

Niedawno w Kaliszu oddano nowy blok mieszkalny przy placu Św. Józefa, w którym zamieszkało 49 rodzin.

W ostatnich dniach ukazał się w sprzedaży w kioskach „Ruchu” nowy numer (nr 4, maj — czerwiec) miesięcznika regionalnego „Ziemia Kaliska”. (kp)

...ze Śremu

W Śremie odbyło się plenarne zebranie Związku Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych przy Prezydium Pow. Rady Narodowej i teren. radach narodowych. Na zebraniu tym przewodniczący Rady zakładowej — Majchrzak, wręczył uroczystie dyplomy pracownikom, którzy z dniem 1 lipca br. odchodzą na emeryturę, a obecnie przebywają już na urlopiach wypoczynkowych, m. in. dyplomy otrzymali: Antoni Grzech, Czesław Kamiński, Zdzisław Gortalewicz i inni. Na zakończenie zebrania i pożegnania, przemówił do emerytów z-ca przewodniczącego Prez. PRN — Ignacy Ratajczak.

23 czerwca w Nuchowie, pow. Śrem — piorun uderzył w topolę ob. Franciszka Neumanna, która stała przy samej stodole, na skutek czego, kryta strzechą stodoła, zapaliła się. Straty sięgają 200 tysięcy zł. Dzięki ofiarnej akcji miejscowej Straży Pożarnej i ludności, zdołano pożar zlokalizować.

W dn. 24 czerwca odbył się w Śremie koncert Symfonicznej Orkiestry Objazdowej TFR z Poznania, przy współudziale zespołu Śpiewaczego im. St. Moniuszki w Śremie. Koncert ten poświęcony był setnej rocznicy wystawienia premiery „Halki”. Dyrygent — dr Jerzy Młodziejowski, opowiedział również słuchaczom koncertu, o życiu i twórczości St. Moniuszki. Z zadowoleniem przyjęli słuchacze koncertu połączenie orkiestry z zespołem śpiewaczym, którym dyrygował prof. Marian Wieliński. Partie solowe wykonywał artysta Opery poznańskiej — Antoni Majak.

Lipiec	Imieniny:
1 wtorek	Haliny, Mariana

Teatry

W POZNANIU
OPERA: wtorek — „Straszny dwór”, środa — „Turandot”, czwartek — „Hrabina”, piątek — „Traviata”, sobota — „Sprzedana narzeczona”, niedziela — „Cyryl i Seweryn”; POLSKI: od wtorku do piątku — „Tramwaj, zwany pożądaniem”, sobota i niedziela — „Wizyta starszej pani”; NOWY: od wtorku do piątku — „Samobójstwo doskonałe”; sobota i niedziela — „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”; SATYRY — nieczynny (do 30 września); MARCINEK: wtorek — „Awantura w Pacynkowie” i „Przemyśle Koziołka Matołka”, środa — „Awantura w Pacynkowie”, czwartek, sobota i niedziela — „Przemyśle Koziołka Matołka”, piątek — nieczynny;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Śmiech w raju” (ang., 12 l.), Wolność



konali czołową dwójkę NRF — wicemistrzów Europy na tym dystansie — Miltenbergera i Schmidta. W tym biegu dobrze spisała się nasza druga osada — Zieliński-Broniewski, która zajęła trzecie miejsce. O ostrej walce w tym wyścigu świadczy fakt, że różnica czasów pomiędzy pierwszymi trzema załogami wynosiła zaledwie po jednej dziesiątej sekundy.

Druga niespodzianka, to zajęcie zaledwie z różnicą jednej dziesiątej sekundy drugiego miejsca w biegu jedynek na 500 m przez Zielińskiego za Niemcem Miltenbergerem. (tp)

Fot. K. Przychodźki

Co czeka Słupcę?

Najmłodsze miasto powiatowe w Wielkopolsce — Słupca, liczące obecnie 4700 mieszkańców, doczekało się opracowania przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego. W ub. sobotę po uprzednich naradach z władzami miejskimi, projekt ten został przedłożony Powiatowej i Miejskiej Radzie Narodowej w Słupcy do akceptacji. Ogólny plan będzie tematem jednego z najbliższych posiedzeń Prezydium WRN, na którym nastąpi równocześnie jego zatwierdzenie.

Do roku 1980 przewiduje się, że w Słupcy zamieszka ok. 10 tys. osób. Miasto nadal pozostanie rolnicze. W związku z tym przewidziana jest rozbudowa zakładów przetwórstwa warzywno-owo-cowego. Niemniej jednak, na ogólnym planie pozostawiono odpowiednie tereny (w pobliżu torów kolejowych) nadające się na uruchomienie in-

nego przemysłu zależnie od potrzeb i możliwości miasta.

Słupca nie ma obecnie ani jednego żłobka. W przyszłości mają stanąć dwa oraz cztery przedszkola. W tej chwili w mieście jest jedno przedszkole „Caritas”. Wybudowana zostanie także szkoła podstawowa oraz zawodowa, powiatowa lecznica dla zwierząt, strażnica, stacja obsługi samochodów oraz miejska laźnia. Jednym z najbliższych zadań realizacji zabudowy miasta będzie budowa domu łowarowego, w którym oprócz usług handlowych znajdą się mieszczące: kawiarnia, sala imprezowa oraz kino.

Obecny stan domów mieszkalnych wymaga wielkiego nakładu pieniężnego. W 80 proc. domy są parterowe, stare, a znaczna ich część nadaje się tylko do rozbioru. Przy ul. Krzywej wyznaczono już 20 działek pod budownictwo indywidualne. W miarę rozwoju tego budownictwa, miasto przydzielać będzie dalsze działki. W ogólnym planie zagospodarowania przewidziano budowę kilku domów mieszkalnych, dla 2 tys. osób.

W perspektywie projektuje się również skanalizowanie Słupcy i założenie wodociągów we wszystkich domach. Z prowizorycznych obliczeń wynika, że koszt kanalizacji wyniesie ok. 5 mln. złotych, a wodociągów 4 mln. zł.

Z inicjatywy mieszkańców istnieje w mieście społeczny komitet budowy szpitala. W tej chwili za zebrane społeczne fundusze przygotowuje się już plac budowy, tak że w przyszłości miasto będzie posiadało na miejscu powiatowy szpital. W końcowym etapie realizacji zagospodarowania projektuje się przesunię-

Działkowicze i zajace

Towarzystwo Ogródków Działkowych w Wągrowcu przejawia ożywioną działalność. Wybrało ono na ostatnim zebraniu Komisję, której zadaniem jest skłasyfikowanie działek pod względem staranności uprawy, dobrego i uroczajnego zagospodarowania. Każda działka posiada numer ewidencyjny, których jest przeszło 50. Niedawno komisja w składzie: Makowski, Pietrzak, Grajkowski skłasyfikowała 31 działek. 7 działek otrzymało ocenę bardzo dobrą, 21 dobrą a 3 dostateczną. Ocenę niedostatecznej nie otrzymała żadna.

Ogródki działkowe przedstawiają obecnie bardzo piękny widok. Drzewa czerzeń mają już owoce, truskawki czerwienią się na zagonach, zielenią się salaty, szpinak i rozkwitają kwiaty. Szkoda tylko, że zajace, które zdążyły się z braku dozoru zagnieździć na terenie ogródków działkowych, czynią duże szkody. Może by Związek Łowiecki podał sposoby wyłoszenia czy zlikwidowania tych miłych zwierzątek, niepożądanych jednakże na zagonach warzywniczych? (kdw)

— „Ostatni będą pierwszymi” (NRF, 18 lat); GNIEZNO — Lech: „Follers Bergère” (francuski, 18 l.), Polonia — „Bossonoga Contessa” (amerykański, 18 lat); OSTROW — Roma: „Piaszcz” (włoski, 16 l.), Słońce — „Mateczka” (jap., 12 l.); LESZNO — Sportowiec: „Dzień częsta z Immenhof” (NRF, 7 l.);

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.10 — Rezerwa PI; 15.20 — „Mełodie z op. Porgy i Bess”; 15.30 — Muzyka rozrywkowa; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Aud. pedagogiczna; 16.40 — Chwila muzyki; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Kurs nauki jęz. rosyjskiego; 17.15 — Pieśni kompozytorów niemieckich; 17.35 — Polska muzyka ludowa; 18 — Aud. literacka; 18.20 — Radiowy poradnik językowy; 18.30 — Z cyklu: „Moje wspomnienia muzyczne”; 19.05 — Wariacje na temat dziecięcej piosenki francuskiej; 19.30 — „Szelmstwo” Skapena — słuch.; 21.26 — Wiadom. sport.; 21.30 — Muz. tan.; 21.50 — Pięć minut o wychowaniu; 21.55 — Listy z Ameryki; 22.10 — Melodie taneczne; 22.25 — Miłośnikom muzyki kameralnej; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Rawicz przed Millenium

W Rawiczu odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu FJN, na którym omówiono wstępne prace przygotowawcze do obchodu Millenium. Po dyskusji postanowiono utworzyć sześć sekcji, które będą miały między innymi następujące zadania: czuwanie nad zabezpieczeniem wszystkich zabytków kultury polskiej i otoczenie opieką emmentary wszystkich wyznań religijnych, zorganizowanie przedstawień w plenerze inscenizacji z powstań listopadowego i styczniowego oraz Powstania Wielkopolskiego, opracowanie pamiętnika Powstania Wielkopolskiego na podstawie opisów żyjących jeszcze powstańców. Zaplanowano także utworzenie Muzeum Ziemi Rawickiej oraz organizowanie odczytów i spotkań w celu spopularyzowania zabytków ziemi rawickiej i historii jej powstania. (wt)

Mały biały domek...

Pomyślnie rozwija się w Ostrowie budownictwo indywidualne. W trakcie budowy znajduje się tu obecnie ponad 350 domków jednorodzinnych. Wiele osób budujących własne domki, korzysta z pomocy państwa. W pierwszym półroczu br. z kredytów przeznaczonych dla budownictwa indywidualnego, Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych „Pionier” otrzymało 500 tys. zł. Sumę tę podzielono między 13 członków tego zrzeszenia. W tym samym okresie 20 pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego uzyskało w ramach kredytu dla budownictwa przyzakładowego 510 tys. zł, na kontynuowanie rozpoczętej już budowy domków.

Również w dziedzinie tzw. budownictwa rozproszonego, 72 osoby otrzymało pożyczki na ogólną sumę 2 mln. 950 tys. zł.

Prezydium MRN spodziewa się, iż w II półroczu br. — uzyskała dla budownictwa indywidualnego dalszy kredyt w wysokości 4 milionów zł.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie Ostrowa w materiały budowlane — notuje się — w porównaniu z ubiegłymi latami — pewną poprawę. W dalszym ciągu brak jest jednak cegły. (mi)

cie torów kolejowych przebiegających obecnie przez centrum — za miasto.

Trzy lata temu przez pobudowanie tamy na strumyku — zarośniętego jezioro tuż przy Słupcy stało się znów użyteczne i zyskało znaczenie gospodarcze. Jezioro to długości 3,5 km i 1 km szerokości powoduje bowiem nawilgocenie ziemi najbliższej okolicy. W przyszłości po rozbudowie miasta jezioro to stanie się z pewnością miejscem wypoczynku dla wcale już niemałego miasta. (an)

Sport

Niesportowy wynik

Przyzwroite zachowanie obowiązuje wszystkich, a więc również (może przede wszystkim?) sportowców, którzy reprezentują swój kraj na zagranicznych boiskach. Ostatnio zdarzył się przykry incydent w Poznaniu — po międzynarodowych zawodach.

Upojeni nie tylko zwycięstwem nad drugą reprezentacją Polski, niektórzy piłkarze NRD, zakwaterowani w hotelu „Lech”, w nocy z 29 na 30 czerwca br. zde-molowali dwa pokoje. Podczas wizji lokalnej, reporter oglądał smutny obraz: powyrwane ze ścian wieszaki na ręczniki, rozbita łóżko, pobrudzona i podarta bielizna pościelowa, pusta rama, z której wydarto obraz, wisząca na lampie itd., itd. Wierzeniem tych wyczynów, było zalanie wodą trzeciego pokoju (zaphano zlew), wskutek czego na suficie kolektury „Orbisu” przy ul. Lampiego powstał potężny zaciek...

Sądymy, że władze piłkarskie NRD wyciągną z tego smutnego faktu konsekwencje... (ak)



Dwutygodniowe zmagania najlepszych pilotów szybowcowych świata w Strzyżewicach pod Leszmem zostały zakończone. Polska, której powierzono organizację VII Szybowcowych Mistrzostw Świata, odniosła wielki sukces. Po raz pierwszy w historii polskiego szybownictwa tytuł mistrza świata zdobył Polak. Jest nim Adam Witek, który wygrał w klasie „Standard”. Fot. B. Koszewski

0 maturze: cyfry, uwagi i wnioski

Najpierw kilka cyfr. W ub. roku w klasach XI-tych szkół woj. poznańskiego było 2774 uczniów, a egzamin dojrzałości zdało 81% tej liczby. W bież. roku w tychże klasach było 2632 uczniów, z czego 80% otrzymało promocję.

Jak wiadomo uczniowie mogą wybierać swobodnie czwartą przedmiot egzaminu dojrzałości. W 1957 r. 33% uczniów wybrało fizykę, 20% — biologię, 13% — język rosyjski, 15% — geografii, 12% — chemię. Znikome procenty przypały językom zachodnim lub łacinie.

W bież. roku na czoło wysunęła się biologia (25%), a następnie fizyka (23%), geografia (21%), język rosyjski (14%), chemia (12%). Nieco więcej uczniów wybrało łacinę (wzrost z 0,5 do 2%), a języki zachodnie jeszcze mniej niż w ub. roku (z 3,5 na 3%).

Przy wyborze czwartego przedmiotu matury znacznie mniej ostro wystąpiło zjawisko gremialnego zapisywania się na przedmiot, którego wykładowca znany był powszechnie z niewielkich wymagań wobec uczniów. W tym roku wybór dyktowany był w większym stopniu przygotowaniem i zainteresowaniami niż innymi względami. Rysuje się więc zdrowa tendencja, która oby się w następnych latach rozwijała.

Jeśli chodzi o wyniki, to na ogół lepiej wypadły prace z matematyki niż z języka polskiego, choć w tym ostatnim widoczna jest duża poprawa znajomości ortografii. Ciągłe natomiast szwankuje interpunkcja. Ciągłe też jeszcze prace mają za mało własnych sądów i samodzielnej analizy, za dużo zaś opisów i streszczeń.

Trzeci zasadniczy przedmiot — historia — wykazał lepsze niż w poprzednich latach opanowanie historii Polski. Słabo

jednak opanowano materiał historyczny wykładany w XI klasie! Wydaje się, że materiał ten jest zbyt obszerny, zbyt dużo też wystąpiło w nim zmian programowych oraz re-wizji ocen pewnych faktów lub zjawisk historycznych. Brak też było odpowiednich podręczników.

Warto jeszcze dodać, że mniejsza była w tym roku liczba uczniów „ściętych” na samej maturze. Rady Pedagogiczne, które w bież. roku z całą rozumą przeprowadziły konferencje w sprawie dopuszczenia uczniów do egzaminów dojrzałości, raczej nie dopuszczaly do wypadków „próbowania szczęścia”.

Z tych pierwszych uwag o tegorocznych maturach można wyciągnąć prowizoryczny wniosek, że nastąpił niewielki wprawdzie, ale niewątpliwie postęp w przygotowaniu młodzieży do tego pierwszego, dużego egzaminu życiowego. Interesujące będzie teraz zobaczyć, jak się to odbije na egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie. (ms)

Kronika wypadków

W Powidzu (powiat Gniezno) podczas kąpiei w niedozwolonym miejscu utopił się 17-letni Jan Klimczak. Kilka dni przedtem podobny wypadek nastąpił w powiecie pilskim.

Samochód osobowy, prowadzony przez pijanego kierowcę, zderzył się w Rostarzewie (powiat Wolsztyn) z dwiema ciężarówkami. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

26 czerwca w Wielkopolsce wybuchły 2 pożary. Największy — w powiecie wolsztyńskim, gdzie straty wynoszą około 30 tys. zł. (ak)

Niedziela wielkich emocji

Rozegrane regaty kajakowe NRF — Polska, które należały do ciekawych, nie ściągają (deszcz) większej ilości widzów. Dziwny jest więc fakt, że wielki turniej szermierczy o mistrzostwo Polski w hali nie cieszył się popularnością. A przecież na plany walczycieli czołowi reprezentanci „białej broni”. Podobnie nie cieszyły się frekwencją pozostałe imprezy, m. in. na dobrym poziomie przeprowadzone walki zapasnicze o mistrzostwo Polski młodzików.

Najwięcej, bo około 10 tys. publiczności przybyło, mimo deszczu — na stadion 22 Lipca, by być świadkami porażki, zresztą słusznej, naszej drugiej reprezentacji piłkarskiej z dobrze zmontowaną jedenastką NRD B. Wygrali pewnie goście — 2:0 (1:0), mimo że Polacy w polu byli równorzędni, a chwilami znacznie przeważali. Trudno wymagać od jedecastu — zupełnie się nie rozumiejących — aczkolwiek niezłych piłkarzy wywalczenia zwycięstwa. Leżało ono zupełnie w ich możliwościach. Zespół Polski należało — oprócz na silnym koście — szkieletcie jednej z drużyn, chociażby byli to piłkarze nieco słabsi. Jak wiadomo, w Rostocku nasza pierw-

sza reprezentacja z trudem wywalczyła — 1:1. Gdyby nie sukces juniorów, którzy zwyciężyli drużynę naszego zachodniego sąsiada — 5:2 i gdyby zespół młodzików nie zremisował — 3:3 — saldo tych czterech pojedynków byłoby ujemne...

W meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej, Olimpia z największym trudem pokonała grodzką Dyskobolę — 4:3, umacniając zde-cydowanie swoje przodownictwo w tabeli.

Podczas zawodów kajakowych NRF — Polska, odbyły się również ogólnopolskie regaty juniorów. Przeszło 100 zawodników, reprezentujących 28 klubów, walczyło w kat. 1 i 2 na dystansie 500 m. Narybek zaprezentował się dobrze. Doskonałe wypadła dwójka kobieca Posnani — siostry Szymańskie. Zdecydowanie o kilka długości wyprzedziły one pozostałe osady. (tp)

Pawłowski mistrzem

W ostatnim dniu mistrzostw Polski w szermierce, odbyły się pojedynki szablistów. Na mistrzowskim podium stanął Pawłowski, odnosząc w finale 7 zwycięstw przed Zabłockim, Twardokensem, Pawiasem, Ochyrą, Wojciechem, Kuszewskim i Piątkowskim. Pierwsza szóstka naszych szablistów pojedzie na mistrzostwa świata do Filadelfii. (Of)

Dziś: Poznań — Partizan

Na stadionie im. 22 Lipca zobaczymy dziś o godz. 19 jedną z czołowych piłkarskich drużyn europejskich — belgradzkiego „Partizana”. Podczas swego tournée po Polsce, jugosłowiański goście pokazali football, jaki nie często oglądamy na naszych stadionach.

W niedzielną przeciwnikiem ich był wrocławski „Śląsk”. Spotkanie to toczyło się w fatalnych warunkach atmosferycznych i zakończyło się zwycięstwem piłkarzy belgradzkich — 3:2.

Jedenastka Poznania, która wystąpi dziś przeciw „Partizanowi”, zostanie zestawiona z następujących piłkarzy: Wilczyński, Krystkowiak, Sobkowiak, Osuch, Sadłowski, Książkiewicz, Pietrzak, Rozwadowski, Kalet, Łuczak, Golewski, T. Aniola, Wojciechowski, Świercz i Minedorf. (Of)

Kto wygrał?

Na konkurs „Toto-Lotek” na 29 czerwca br. wpłynęło 5 114 851 rozwiązań. Wylosowano następujące numery: 3, 7, 13, 15, 16, 47 dod. bieg z przeszkodami. W „Koziołkach” wylosowano następujące numery: 3, 7, 11, 24, 37, 49.